

Koło fortuny – Wiktor Dyduła

Wiem, że mogłem dużo więcej
Koniec końców, dumny jestem
Nie wiedziałem co to przestrzeń
Chyba było coś nie tak

Salon w kartonie widziałem na stronie
Że lotów balonem nie trzeba się bać
Graty w wazonie, to jeszcze nie koniec
Bo lotów nie muszę się bać

Ja próchno
Wystarczył lekki dotyk, czy słówko
I poszarpany leciał na bruk już
Na wznak
Było źzej, było źzej

No trudno
Szkoda tylko, że tak trochę późno
Kręcę kołem fortuny, a ty mów stop
Kręcę kołem, a ty mów stop

Trochę poczekam może przejdzie
Przerażenie w dużym mieście
Przecież dom twój tam gdzie serce
Dłużej nie mogłem tak stać

Salon w kartonie widziałem na stronie
Że lotów balonem nie trzeba się bać
Graty w wazonie, to jeszcze nie koniec
Bo lotów nie muszę się bać

Ja próchno
Wystarczył lekki dotyk, czy słówko
I poszarpany leciał na bruk już
Na wznak
Było źzej, było źzej

No trudno
Szkoda tylko, że tak trochę późno
Kręcę kołem fortuny, a ty mów stop
Kręcę kołem, a ty mów stop

Ja próchno
Wystarczył lekki dotyk, czy słówko
I poszarpany leciał na bruk już
Na wznak
Było lżej, było lżej

No trudno
Szkoda tylko że tak trochę późno
Kręcę kołem fortuny, a ty mów stop
Kręcę kołem, a ty mów stop

Aaa aaa aaa
Aa aa aa aa aa aa aaa
Aaa aaa aaa
Aa aa aa aa aa aa aaa



Słowa: Wiktor Dyduła
Muzyka: Wiktor Dyduła, Maurycy Żółtański
Rok wydania: 2022